

Sygn. akt III K 58/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2016r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Sędzia Daniel Strzelecki

Ławnicy Marlena Przybylska-Karko, Grażyna Rutkowska, Jan Nowak

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Okręgowego w Jeleniej Górze – Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniach 7-09-2015r., 13-10-2015r., 04-11-2016r., 02-12-2016r., 11-01-2016r. oraz 10-02.2016r.

sprawy karnej

A. G. (1), s. E. i Z. zd. K.

ur. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 grudnia 2014r. w K., woj. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia Z. G. (1), nieustaloną ilość razy uderzył pokrzywdzoną w głowę oraz tułów metalową laską oraz drewnianym krzesłem powodując obrażenia ciała w postaci złamania obustronnego gałęzi żuchwy od strony przedniej, złamania w okolicy głowy kości żuchwy po stronie lewej, wieloodłamowego złamania łuku kości jarzmowej po stronie lewej, złamania lewej kości nosowej i kości szczękowej lewej, złamania kości klinowej lewej, obrzęku i podbiegnięć krwawych okolicy czołowej, rozległych podbiegnięć krwawych twarzy i tułowia skutkujące rozstrojem zdrowia pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej jednakże zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na szybkie udzielenie pomocy lekarskiej pokrzywdzonej Z. G. (1)

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk i art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. uznaje oskarżonego A. G. (1) za winnego tego, że w dniu 7 grudnia 2014 r. w K., woj. (...), przewidując możliwość i godząc się na pozbawienie życia Z. G. (1), zadał jej nieustaloną ilość uderzeń w głowę, w ręce i tułów metalową laską oraz drewnianym stołkiem, powodując u niej obrażenia ciała w postaci złamania obustronnego gałęzi żuchwy od strony przedniej, złamania w okolicy głowy kości żuchwy po stronie lewej, wieloodłamowego złamania łuku kości jarzmowej po stronie lewej, złamania kości nosowej i kości szczękowej lewej, złamania kości klinowej lewej, obrzęku i podbiegnięć krwawych okolicy czołowej, rozległych podbiegnięć krwawych twarzy i tułowia skutkujące rozstrojem zdrowia pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej, lecz zamierzony skutek śmiertelny nie nastąpił, gdyż oskarżony dobrowolnie odstąpił od jego dokonania, tj. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 kk i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu A. G. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 7 grudnia 2014 r. do dnia 22 lutego 2016 r.;

III. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa elementów metalowej laski oraz elementów połamanego drewnianego stołka opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 70/15 i Drz 71/15 na k. 294 akt sprawy;

IV. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca:

- oskarżonemu A. G. (1) odzież opisaną w wykazach dowodów rzeczowych Drz. od 59/15 do 62/15 na k. 293 akt sprawy;

- pokrzywdzonemu J. G. pościel i ręcznik opisaną w wykazach dowodów rzeczowych od Drz 63/15 do Drz 69/15 na k. 293-294 akt sprawy,

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. koszty nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu A. G. (1) w kwocie 1500 zł oraz dalsze 345 zł podatku od towarów i usług;

VI. zwalnia oskarżonego A. G. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Do października 2014r. 85-letnia Z. G. (1) przebywała w zakładzie opiekuńczym w L., następnie powróciła do domu znajdującego się w miejscowości K.. Opiekę miał jej zapewnić syn A. G. (1), który w tym czasie nie miał stałego miejsca zamieszkania. Wcześniej rozwiódł się z żoną i zmuszony był do opuszczenia domu. Przyczyną tego było nadużywanie przez niego alkoholu i podejmowane pod jego wpływem agresywnych zachowań wobec członków swojej najbliższej rodziny. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 22 maja 2012r. w sprawie II K 406/12 A. G. (1) został skazany za znęcanie się nad żoną oraz dziećmi. Z uwagi na uzależnienie od alkoholu A. G. (1) leczył się psychiatrycznie i odwykowo, był również kilkakrotnie hospitalizowany w szpitalu psychiatrycznym.

Dowód: częściowo wyjaśnienia A. G. (1) k.64, k. 326-326v., zeznania J. G. k.34-35, 326v.-327v., zeznania M. G. k. 239-240, 327v.-328v., odpis wyroku Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 22 maja 2012r. w sprawie II K 406/12 k.116 - 116v.

Początkowo relacje pomiędzy A. G. (1) a Z. G. (1) układały się poprawnie, jednakże ulegały pogorszeniu. Z. G. (1) z uwagi na swój podeszły wiek cierpiała m.in. na demencję starczą. Miały więc miejsce sytuacje, kiedy wywoływała awantury, była agresywna i wulgarna wobec A. G. (1), zarzucała mu niewłaściwe wywiązywanie się ze sprawowanej nad nią opieki.

Dowód: zeznania J. G. k.34-35, 326v.-327v., zeznania M. G. k. 239-240, 327v.-328v., wyjaśnienia A. G. (1) k.64, 326-326v.

W dniu 6 grudnia 2014r. ok. godz. 22 Z. G. (1) podjęła nieudaną próbę samobójczą. A. G. (1) telefonicznie wezwał karetkę pogotowia. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz wystawił skierowanie i polecił odwiezienie Z. G. (1) do Szpitala (...) w B.. Tam jednak odmówiono jej przyjęcia i około godz. 2 nad ranem dnia następnego, tj. 7 grudnia 2014r., Z. G. (1) została przywieziona z powrotem do swojego miejsca zamieszkania.

Dowód: zeznania M. G. k. 239-240, k. 327v.-328v., wyjaśnienia A. G. (1) k.64, k. 326-326v.

W dniu 7 grudnia 2014r. rano doszło do awantury pomiędzy A. G. (1) i matką. Zachowanie matki wzburzyło oskarżonego. Około południa wyszedł z domu i do późnych godzin wieczornych spożywał alkohol, najpierw sam, później ze znajomymi.

Dowód: wyjaśnienia A. G. (1) k.64, 326-326v.

Po powrocie A. G. (1) do domu ok. godz. 21 doszło do jego ponownej awantury z matką. W jej trakcie podszedł on do łóżka, na którym leżała Z. G. (1). Chwycił jej metalową laskę, a następnie zadał nią nieokreśloną ilość uderzeń w

głowę, w tułów, jak również po rękach pokrzywdzonej, kiedy próbowała osłaniać nimi głowę przed atakiem syna. Kiedy doszło do złamania laski w części łączenia teleskopowego, wówczas A. G. (1) chwycił stojący nieopodal drewniany stółek i w dalszym ciągu zadawał nim uderzenia w okolice głowy, tułowia i rąk pokrzywdzonej. Po pewnym czasie doszło do pęknięcia i złamania wzdłuż podłużnych elementów konstrukcyjnych nóg drewnianego stołka, jak również uszkodzenia jego elementów łączących (drewniane kołki). Wówczas A. G. (1) zaprzestał ataku na Z. G. (1).

Dowód: zeznania D. K. k. 381v.-382., zeznania T. O. k. 154-155, 380v- 381, częściowo wyjaśnienia A. G. (1) k.64, 326-326v., protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 6-8, materiał poglądowy k. 9-11, protokół oględzin rzeczy wraz z materiałem poglądowym k. 21-25, opinia z przeprowadzonych badań biologicznych k. 253-270.

Na skutek zadanych jej uderzeń Z. G. (1) doznała obrażeń ciała w postaci złamania obustronnego gałęzi żuchwy od strony przedniej, złamania w okolicy głowy kości żuchwy po stronie lewej, wieloodłamowego złamania łuku kości jarzmowej po stronie lewej, złamania kości nosowej i kości szczękowej lewej, złamania kości klinowej lewej, obrzęku i podbiegnięć krwawych okolicy czołowej, rozległych podbiegnięć krwawych twarzy i tułowia skutkujące rozstrojem zdrowia pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej.

Dowód: opinia sądowo – lekarska k.37, sądowo – lekarska opinia uzupełniająca złożona przez Z. K. k. 417-418v., sądowo – lekarska opinia uzupełniająca złożona przez R. K. k.527v.- 529.

A. G. (1) zaniechał uderzeń w czasie, kiedy jego matka była przytomna i jej życiu nie zagrażało bezpośrednio niebezpieczeństwo. Skontaktował się telefonicznie z bratem J. G. i powiedział mu o tym, że pobił matkę. Poprosił go, aby pilnie przyjechał na miejsce zdarzenia. Wówczas J. G. poprosił o podwiezienie swojego zięcia J. S. (1). Po przybyciu na miejsce ok. godz. 22 J. G. telefonicznie wezwał karetkę pogotowia. Niedługo potem Z. G. (1) została przewieziona w stanie ciężkim ale świadoma do szpitala w L..

Dowód: zeznania W. F. k.124-125, k.328v.-k.329, zeznania J. S. (1) k.15-16, częściowo zeznania J. G. k.34-35, 326v.-327v., protokół z sądowo – lekarskich oględzin i sekcji zwłok Z. G. (1) k.107-112, sądowo – lekarska opinia uzupełniająca złożona przez Z. K. k. 417-418v., sądowo – lekarska opinia uzupełniająca złożona przez R. K. k.527v.- 529, dokumenty lekarskie k. 445-504.

W dniu 11 grudnia 2014 r. Z. G. (1) została przewieziona w stanie ogólnym dobrym do Oddziału (...) (...) (...) Szpitala (...) we W.. W czasie pobytu w szpitalu była leczona w związku z zapaleniem płuc, które kontynuowano po jej przewiezieniu z powrotem do szpitala w L.. Po poprawie jej stanu zdrowia przeniesiono ją do oddziału opiekuńczego. Tam przebywała do dnia 4 stycznia 2015r., kiedy to nastąpił jej zgon. Przyczyną śmierci Z. G. (1) była ostra niewydolność krążeniowo – oddechowa w przebiegu rozlanego odoskrzelowego obustronnego ropnego zapalenia płuc. Śmierć ta nie była następstwem obrażeń ciała doznanych przez nią w dniu 7 grudnia 2014 r.

Dowód: sądowo – lekarska opinia uzupełniająca złożona przez R. K. k.527v.- 529, historia choroby – k.445-504

A. G. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Jest uzależniony od alkoholu. W czasie popełnienia zarzucanego czynu nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności jego rozumienia ani pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowo – psychiatryczna oskarżonego k. 136-138,

A. G. (1) był w przeszłości karany sądownie, w tym za przestępstwo podobne.

Dowód: informacje o oskarżonym z KRK k. 75.

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, ponieważ był pijany (k.30-31, 47-49). W toku posiedzenia w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztu podał, że w okresie poprzedzającym krytyczne zdarzenie matka sprawiała mu wiele problemów,

zachowywała się wobec niego agresywnie, a w dniu 7 grudnia 2014r. od godzin porannych awanturowała się. Podtrzymał to, że nie pamięta przebiegu krytycznego zdarzenia, momentu zadawania uderzeń matce. (k.64).

Przed Sądem A. G. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Wyjaśnił, że w dalszym ciągu nie pamięta przebiegu zdarzenia. Podał, że matka była bardzo uciążliwa, w dniu zajścia od rana robiła mu awantury, wulgarnie go wyzywała, dlatego wyszedł z domu. Wyjaśnił, że kiedy wrócił, było już ciemno i wówczas „rzuciły się na niego upiory”. Potwierdził, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, a tylko to, że po wyjściu z domu zadzwonił do brata (k.529).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych tylko w zakresie okoliczności poprzedzających jego atak na pokrzywdzoną. W tym zakresie znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach braci. Są też te wyjaśnienia logiczne i konsekwentne. Co do spowodowania obrażeń ciała u Z. G. (1) oskarżony zasłaniał się niepamięcią, a przed Sądem również zaburzeniami psychicznymi, bo wskazywał na działanie sił nadprzyrodzonych, które miały bezpośredni wpływ na jego postępowanie. Ocena tych wyjaśnień nie jest zatem możliwa pod kątem logiki, spójności wypowiedzi czy zgodności z innymi dowodami. Wiarygodność twierdzeń zależy bowiem od wewnętrznych przeżyć oskarżonego nieweryfikowalnych z punktu widzenia fałszu i prawdy. Nie istnieją żadne podstawy dowodowe, by jednoznacznie podważyć twierdzenia A. G. (1), że nie pamięta zadawania ciosów matce. Nie jest możliwa w tym zakresie również ocena na podstawie uzyskanej opinii sadowo-psychiatrycznej, mimo że biegli powątpiewali w prawdziwość całkowitego wyłączenia pamięci. Ich twierdzenia w tym zakresie nie były jednak na tyle jednoznaczne i stanowcze, by móc stwierdzić, że oskarżony kłamał, podając, iż nic nie pamięta z bicia matki. Z kolei wyjaśnienia o demonach, upiorach Sąd ocenił jako nieprzekonującą linię obrony oskarżonego. Zważyć trzeba było m. in. na moment, w którym takie wypowiedzi się pojawiły, albowiem A. G. (1) nie mówił o nich od początku. Dla oceny wyjaśnień w tej części decydujące znaczenie miały sporządzone w toku postępowania opinie sadowo – psychiatryczne (pisemna oraz ustna uzupełniająca) oraz opinia sadowo – psychologiczna.

Biegli ocenili powoływanie się przez A. G. (1) na chorobę psychiczną, która miała zdeterminować jego postawę wobec matki, jako formę obrony na użytek postępowania (k.384). W sposób kategoryczny i jednoznaczny wykluczyli u oskarżonego objawy psychopatyczne – zarówno w chwili czynu, jak i w trakcie badania. Zwrócili uwagę na zbornosc i racjonalność zachowania A. G. (1) po ataku na Z. G. (1): telefon do brata, poinformowanie go o pobiciu matki, wreszcie prawidłowość i logiczność kontaktu z nim. Oskarżony dokładnie zrelacjonował okoliczności poprzedzające krytyczne zajście, jak również i te, które nastąpiły po nim. Podał m.in. gdzie udał się po porannej kłótni z matką, jakie ilości alkoholu spożył. Deklarowany przez niego okres niepamięci rozciągał się jedynie na czyn.

Biegli wskazali w swojej uzupełnionej opinii cechy dyskwalifikujące przyjęcie u A. G. (1) choroby psychicznej, które miały miejsce w trakcie jego badania psychiatrycznego. Oskarżony zachowywał się wówczas w sposób dostosowany, udzielał odpowiedzi w sposób spójny, logiczny, a swoim zachowaniem nie przejawiał doznawania żadnych omamów. Dopiero, gdy biegli wprost spytali się go o tę kwestię, potwierdził on, że nie tylko miały miejsce one w krytycznym czasie, ale również podczas przeprowadzanego badania. W ocenie biegłych, gdyby w rzeczywistości taka sytuacja miała miejsce, oskarżony miałby charakterystyczne tamowania w toku myślenia, występowałyby u niego reakcje lękowe, które determinowałyby jego zachowanie podczas badania (k.383). Takich objawów jednak oskarżony nie okazywał.

Oskarżony zawarł szeroki obraz swoich zaburzeń psychotycznych w korespondencji kierowanej do Sądu. Objawy te nie znalazły jednak żadnego potwierdzenia w toku bezpośredniego badania A. G. (1) dokonanego przez opiniujących lekarzy psychiatrów. Biegli wskazali, że relacjonowanie objawów psychotycznych u człowieka, który jest chory i ma objawy psychotyczne, wygląda inaczej niż w przypadku oskarżonego. Osoby takie podają konkretne fakty wynikające z doznań wzrokowych i słuchowych, nie utrzymują kontaktu wzrokowego. Biegli zwrócili również uwagę na rozbieżność opisów relacjonowanych w listach oskarżonego oraz tych, które przedstawiał w trakcie przeprowadzonego badania psychiatrycznego (k. 384 v.).

Sąd uznał powołane opinie sędowo – psychiatryczne (pisemną, jak również złożoną na rozprawie opinie uzupełniającą) za w pełni wiarygodne i czynił na ich podstawie stanowcze ustalenia faktyczne. Zawarte w nich tezy i wnioski końcowe są przekonujące. Biegli w trakcie przeprowadzonego badania mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z A. G. (1), przeprowadzili z nim dokładny wywiad lekarski, poddali niezbędnym badaniom oraz testom. Zapoznali się także z pismami A. G. (1) do Sądu, w których szczegółowo opisywał istniejące u niego zaburzenia psychiczne. Wnioski swoje biegli rzeczowo, z uwzględnieniem dostępnych źródeł dowodowych oraz wiedzy psychiatrycznej, uzasadnili. Na rozprawie odnieśli się do wszystkich ewentualnych wątpliwości, dowodząc swoją postawą staranności obserwacji, rzetelności badań i wniosków oraz wszechstronności opinii. Sposób składania opinii uzupełniającej dowiódł dobrego przygotowania biegłych zarówno od strony faktów w niniejszej sprawie, jak i wiedzy specjalistycznej z dziedziny psychiatrii. Uzyskane w ten sposób informacje pozwoliły biegłym na sformułowanie wniosków dotyczących całościowego obrazu stanu psychicznego oskarżonego, w tym przede wszystkim jego stanu w chwili czynu. Wnioski zawarte zarówno w opinii pisemnej, jak i uzupełniającej opinii ustnej, były kategoryczne i jednoznaczne.

Na tej podstawie Sąd uznał linię obrony oskarżonego za nieprawdziwą. Nie znalazły potwierdzenia w opinii biegłych jego twierdzenia o omamach lub innych objawach psychotycznych. Zachowanie A. G. (1) przed i po czynie, ale również sposób składania przez niego relacji, opisywania swoich doznań natury psychicznej odpowiadają osobie, która nie miała doznań psychotycznych, a tylko je opisywała. Na podstawie opinii biegłych – pełnej, jasnej i spójnej można było wyprowadzić kategoryczny wniosek co do niewiarygodności takiej linii obrony oskarżonego.

Rozstrzygając o sprawstwie A. G. (1) w zakresie przypisanego mu czynu, jako podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął pozostałe dowody zebrane w toku postępowania. Jakkolwiek w niniejszej sprawie brak jest bezpośrednich świadków krytycznego zajścia - Z. G. (1) zmarła w dniu 4 stycznia 2015r. w szpitalu w L., to istotne znaczenie dla ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie miały zeznania złożone przez świadków pośrednich, w szczególności policjantów T. O., D. K. i W. F., a także J. S. (1). Te dowody osobowe korespondują z dowodami rzeczowymi oraz dokumentami i prowadzi do jednoznacznego, kategorycznego wniosku, że to właśnie A. G. (1) w dniu 7 grudnia 2014 r. zadawał ciosy swojej matce i to on spowodował u niej obrażenia ciała skutkujące koniecznością udzielenia jej pomocy medycznej w szpitalu.

Sąd dał wiarę zeznaniom D. K. oraz T. O., min co do tego, że w czasie podejmowanej przez nich interwencji Z. G. (1) na ponawiane kilkakrotnie pytanie, kto jest sprawcą jej pobicia, wypowiedziała imię oskarżonego – A.. Zeznania tych świadków są ze sobą zgodne. Obaj są osobami obcymi dla oskarżonego, nie mieli więc żadnego interesu w powoływaniu okoliczności dla niego niekorzystnych. Zeznania ich są spójne, logiczne i konsekwentne, a nadto korespondują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, na podstawie którego Sąd poczynił wiążące ustalenia faktyczne.

J. S. (1) zeznał, że w dniu zdarzenia jego teść (J. G.) telefonicznie poinformował go o tym, że A. G. (1) pobił swoją matkę. Tożsamo relacjonował W. F., którego J. G. na miejscu zdarzenia informował że oskarżony w trakcie rozmowy telefonicznej powiedział, że pobił matkę i poprosił o pilny przyjazd do jej domu. Te zgodne ze sobą, stanowcze i konsekwentne zeznania świadków zasługują na walor wiarygodności. Wraz z zeznaniami innych świadków tworzą spójny obraz, wzajemnie się dopełniają. Obaj są osobami obcymi dla siebie, więc nie mieli powodów, by uzgadniać swoje relacje. Brak też powodów, dla których mieliby składać w tym zakresie nieprawdziwe zeznania. W. F. to osoba zupełnie postronna, która o sprawie dowiedziała się wyłącznie w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi.

Konsekwencją takiej oceny zeznań J. S. (1) i W. F. była ostrożna ocena relacji J. G. w zakresie, w jakim wskazywał na okoliczności, które skłoniły go krytycznego dnia do przyjazdu do miejsca zamieszkania matki. Nie potwierdził bowiem wprost tego, że brat A. G. (1) przekazał mu w trakcie telefonicznej rozmowy informację o tym, że pobił matkę i poprosił go jednocześnie o przyjazd na miejsce zdarzenia. Świadek wskazywał w swoich relacjach jedynie ogólnie na to, że brat mówił mu wówczas o swoim „złym stanie psychicznym”. Wiadomość, jaką przekazał A. G. (1) w trakcie rozmowy telefonicznej z J. G., była na tyle znacząca, że spowodowała bezzwłoczne udanie się tego drugiego do K. i to pomimo trudności związanych z koniecznością zaangażowania jako kierowcy swojego zięcia. Nie wydaje się, by takie

szybkie i zintensyfikowane decyzje J. G. podejmowałyby jedynie z powodu „gorszego samopoczucia” brata. Znacznie bardziej logiczne są tłumaczenia podawane przez J. S. (1) oraz wynikające z pośredniej relacji W. F.. Nie sposób również znaleźć argumentów, które miałyby skłonić tych dwóch świadków do podawania w tym zakresie nieprawdy. Stan nietrzeźwości J. G. w dniu zdarzenia oraz ciężkie przeżycia związane z pobiciem matki przez brata, mogły wpłynąć negatywnie na zapamiętanie przez niego wszystkich szczegółów oraz precyzję relacjonowania przez faktów. Z tego względu zeznania J. G. mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych, jednak tylko w takim zakresie, w jakim brak jest dowodów przeciwnych.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania M. G., choć ich znaczenie jest mniejsze od dowodów osobowych ocenionych powyżej. Świadek relacjonował okoliczności, które miały pomniejsze znaczenie dla poczynionych ustaleń. Dotyczyły w szczególności stanu zdrowia matki przed krytycznym zajściem, jej stosunku do A. G. (1), czy też pozostałych członków rodziny. W tym zakresie jego zeznania korespondują z innymi dowodami.

Zeznania świadków pośrednich ocenione powyżej korespondują natomiast z dowodami obiektywnymi: rzeczowymi (stołek drewniany, metalowa laska, ubranie oskarżonego i pościel z miejsca zdarzenia) oraz dokumentami (przede wszystkim protokół oględzin miejsca zdarzenia, opinie sądowo – lekarskie oraz opinia z przeprowadzonych badań biologicznych). Z dowodów tych wynika sposób spowodowania obrażeń Z. G. (1), ale również tożsamość osoby, która te obrażenia spowodowała. W tym drugim aspekcie szczególne znaczenie ma oczywiście opinia z badań biologicznych oraz dowody rzeczowe przywołane powyżej. Na zabezpieczonej odzieży A. G. (1) w postaci kurtki, bluzy i swetra stwierdzono mieszaniny DNA pochodzącego od Z. G. (1) i A. G. (1). Także w śladach krwi na lasce metalowej oraz na elementach drewnianego stolka ujawnione zostało DNA o genotypie żeńskim o profilu zgodnym z profilem DNA Z. G. (1) (k. 269-270).

Sąd przydał tej opinii walor wiarygodności. Wnioski w niej zawarte nie były bowiem kwestionowane przez żadną ze stron w toku procesu. Jest jasna, spójna i pełna, a nadto została sporządzona przez osobę mającą wymaganą wiedzę teoretyczną i praktyczną do przeprowadzenia badań biologicznych. Wnioski opinii są stanowcze i jednoznaczne, a przy tym korespondują z innymi dowodami zebranymi w sprawie.

Nie budzi żadnych wątpliwości wiarygodność uzupełnionych w toku postępowania sądowego opinii sądowo-lekarskich. Opinie te były jasne, dokładne, przeprowadzone wywody logiczne, a postawione tezy przejrzyste i przekonujące. Dowodzą one przy tym, że opiniujący lekarze posiadali odpowiednią wiedzę medyczną, bardzo dobrze orientowali się w sprawie. Powołane opinie spełniają niezbędne wymogi, by uznać je za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych. Biegli posiadali wiedzę i umiejętności niezbędne do wydania opinii w zakresie wskazanym w postępowaniu karnym. Opinie te są kategoryczne w zakresie okoliczności, co do których wnioski z pewnością można było wyprowadzić. Jednocześnie nie sposób zarzucić biegłym braku ostrożności, zważywszy na formułowanie niektórych tez tylko jako prawdopodobnych.

Pomiędzy opiniami biegłych – przede wszystkim tymi uzupełniającymi złożonymi na rozprawie – można dostrzec pewne rozbieżności dotyczące kwalifikacji obrażeń oraz ich możliwego związku ze śmiercią pokrzywdzonej. Te niezgodności mają w dużym stopniu charakter pozorny i wynikają z wątpliwości związanych z różnym etapem opiniowania i pewnej odmienności przedmiotu pierwotnych opinii biegłych. Biegły Z. K. został powołany do wydania opinii w zakresie kwalifikacji obrażeń doznanych przez Z. G. (1). Miał z nią kontakt osobisty, widział jej stan po pobiciu, uczestniczył – choć w niewielkim zakresie – w procesie jej leczenia. Jego obserwacje miały zatem w tym zakresie charakter bezpośredni. Z kolei nie znał dalszej historii choroby pokrzywdzonej, nie wiedział o jej zachorowaniu na zapalenie płuc i nie dysponował pewną wiedzą wynikającą ze zgromadzonych dokumentów jej leczenia. Co więcej przed Sądem przyznał, że nie jest kompetentny do wydania opinii w zakresie związku przyczynowego pobicia i zapalenia płuc, co skutkowało dopuszczeniem dowodu z opinii uzupełniającej R. K..

Przy ocenie opinii biegłego R. K. trzeba było z kolei mieć na uwadze sytuację w zasadzie odwrotną niż Z. K.. Nie miał on przecież bezpośredniej wiedzy o obrażeniach doznanych przez pokrzywdzoną. Wprawdzie dokonywał on sądowych oględzin oraz sekcji zwłok, jednak czynność ta została przeprowadzona relatywnie długi czas po zdarzeniu z 7 grudnia

2014 r., w dodatku poprzedzona została miesięcznym intensywnym leczeniem chirurgicznym. Wnioski w zakresie wyglądu obrażeń ciała, ich kwalifikacji mógł on w związku z tym wyprowadzać jedynie z dostępnych mu dokumentów lekarskich oraz z wyglądu już zagojonych śladów. Tym samym jego opinia miała w tym zakresie charakter bardziej pośredni. Z kolei w przeciwieństwie do Z. K. R. K. dysponował pełną dokumentacją medyczną obrazującą cały proces leczenia. Poza tym jego specjalizacja – medycyna sądowa pozwalała mu na wyciągnięcie pewniejszych wniosków w odniesieniu do związku śmierci Z. G. (1) na skutek zapalenia płuc z obrażeniami ciała doznanymi od jej syna.

W tych okolicznościach Sąd wnioskował, że nie jest możliwe czynienie ustaleń faktycznych tylko na podstawie jednej z opinii. W odniesieniu do postaci obrażeń ciała, ich rodzaju i kwalifikacji opinią bardziej stanowczą i pewniejszą jest opinia biegłego Z. K.. W zakresie zaś związku śmierci Z. G. (1) z pobiciem z dnia 7 grudnia 2014 r. dowodem wiodącym należało uczynić opinię biegłego R. K.. To stwierdzenie nie oznacza przy tym, że opinie biegłych są ze sobą sprzeczne. O ile prawdą jest, że występują pomiędzy nimi pewne rozbieżności, o tyle nie mają one charakteru wiodących. Dotyczą one tych stwierdzeń biegłych, w zakresie których opinie nie mają charakteru kategorycznego. Z. K. przyznał, że nie posiada odpowiedniego doświadczenia oraz wiedzy dla jednoznacznej oceny związku przyczynowego zdarzenia ze śmiercią Z. G. (1). Z kolei biegły R. K. wyrażał swoje wątpliwości co do kwestionowania charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną jako długotrwałych, jednak nie wyraził w tym zakresie stanowczej i pewnej opinii. Długotrwałości nie wykluczył. Co więcej przyznał, że proces leczenia pokrzywdzonej nie był ukończony, a co ważniejsze wyraził przypuszczenie, że do pełnej sprawności ona by nie wróciła, pewne dolegliwości złamań i urazów mogłyby mieć do końca życia.

Podstawą ustaleń faktycznych w sprawie Sąd uczynił również opinię sądowo-psychologiczną. Jest ona pełna i jasna, a wnioski biegłej psycholog logiczne i przekonujące. Sporządzona została na podstawie wyników badań przeprowadzonych w trakcie obserwacji, wywiadu, ale także analizy jego linii życiowej i funkcjonowania w środowisku społecznym. Biegła posiada wiedzę i doświadczenie niezbędne dla opiniowania przed Sądem. Z treści opinii wynika rzetelność i staranność badań oraz logiczność procesu wyciągania wniosków istotnych orzecznictwo. Twierdzenia biegłej w zakresie niektórych aspektów podlegających ocenom korespondują z wnioskami biegłych lekarzy psychiatrów.

Sąd dał także wiarę wszystkim pozostałym zebranych w sprawie dokumentom i na ich podstawie czynił ustalenia faktyczne i dokonywał oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Zostały one sporządzone przez podmioty uprawnione do ich wydania, mają prawem przepisaną formę, są rzetelne i dokładne. W toku całego postępowania żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości. Oględziny miejsca zdarzenia wykonane zostały starannie przez osoby posiadające niezbędne umiejętności, obce dla stron, a zatem niezainteresowane osobiście rozstrzygnięciem sprawy. Treść protokołu koresponduje z materiałem fotograficznym dołączonym do akt sprawy wykonanym w czasie oględzin. Dokumenty cechuje rzetelność i przejrzystość, były sporządzone w trakcie wykonywanych czynności i dokładnie obrazują ich przebieg i wyniki.

W świetle powyżej dokonanej oceny dowodów nie budzi wątpliwości sprawstwo oskarżonego A. G. (1) w zakresie czynu przypisanego mu w wyroku. W dniu 7 grudnia 2014r. zadał on pokrzywdzonej Z. G. (1), najpierw przy pomocy metalowej laski, a potem drewnianego stołka, nieustaloną bliżej ilość uderzeń w głowę, tułów, jak również w ręce, w czasie kiedy zasłaniała się nimi przed uderzeniami oskarżonego. Tymi uderzeniami spowodował u niej obrażenia ciała w postaci złamania obustronnego gałęzi żuchwy od strony przedniej, złamania w okolicy głowy kości żuchwy po stronie lewej, wieloodłamowego złamania łuku kości jarzmowej po stronie lewej, złamania kości nosowej i kości szczękowej lewej, złamania kości klinowej lewej, obrzęku i podbiegnięć krwawych okolicy czołowej, rozległych podbiegnięć krwawych twarzy i tułowia. To oskarżony spowodował obrażenia ciała u Z. G. (1) stwierdzone przez biegłych lekarzy. Sąd musiał przy tym rozstrzygnąć, czy dokonane ustalenia pozwalają na wniosek, iż A. G. (1) działał w zamiarze pozbawienia życia swojej matki, czy też zamiarem tym było jedynie spowodowanie u niej obrażeń ciała. Od tego bowiem zależało, czy przypisać należało mu zbrodnię z art. 148 § 1 kk, czy też występki spowodowania uszkodzeń ciała. Wszystko to zależało od ustaleń dotyczących strony podmiotowej dokonanej czynu.

Sam oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconego czynu, jednak nie przedstawił jakichkolwiek okoliczności pozwalających na wniosek co do tego, z jakim zamiarem zadawał ciosy pokrzywdzonej. Mając na uwadze jednak istniejące dowody rzeczowe, opinie sadowo-lekarskie oraz opinię z badania śladów biologicznych, można wyprowadzić kategorię wniosków co do tego, z jaką siłą i jakimi przedmiotami uderzał oskarżony swoją matkę. Niestety nie sposób określić stanowczo ilości tych ciosów, tym bardziej, że minimalna liczba podawana przez biegłego R. K. przez niego samego była przedstawiana jako niemal nieprawdopodobnie niska w świetle ilości i charakteru doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała.

Ilość ciosów, siła ich zadawania, wreszcie rodzaj przedmiotów, którymi oskarżony się posługiwał nie pozostawia wątpliwości Sadu, że A. G. (1) swoim zamiarem bezpośrednim obejmował spowodowanie u Z. G. (2) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie jest to jednak wystarczające dla ustalenia, że działał też w celu pozbawienia jej życia. Sąd wnioskował, że dokonane ustalenia w zakresie strony przedmiotowej i podmiotowej wskazują, iż A. G. (1) działał w zamiarze ewentualnym popełnienia czynu z art. 148 § 1 kk, a zatem przewidywał, że swoimi uderzeniami może doprowadzić do śmierci matki i na to godził się.

Przede wszystkim trzeba zważyć, że był on zdolny do zawinięcia. W toku postępowania karnego biegli lekarze psychiatrzy ustalili, że miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest on chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli lekarze psychiatrzy wykluczyli doznania psychotyczne. Podkreślili w swojej opinii, że zasoby intelektualne oskarżonego pozwalają mu dobrze znać i rozumieć prawo oraz pozwalają mu na kontrolę popędów tak, by z powodzeniem sterować swoim postępowaniem. A. G. (1), bijąc swoją matkę, wiedział co robi i czym może się to skończyć. Był w stanie zapanować nad swoimi emocjami. Zdaniem opiniujących lekarzy psychiatrów działanie oskarżonego w krytycznym czasie było konsekwencją jego narastającego konfliktu z matką. Z. G. (1) w okresie poprzedzającym jej pobicie przez syna, była dla niego bardzo uciążliwa, dokuczala mu, miały miejsce sytuacje, kiedy była wobec niego agresywna i wulgarna. Działanie podjęte przez A. G. (1) w krytycznym czasie sprowadzało się do redukcji napięcia narosłego na tle jego negatywnych relacji z matką. Z kolei spożyty wcześniej przez niego alkohol stanowił czynnik odhamowujący jego agresję (k. 384). Biegła psycholog rozpoznała u oskarżonego cechy osobowości dyssocjalnej: skłonność do reagowania w sytuacjach obniżonej kontroli racjonalnej agresją i działania w sposób impulsywny, obniżoną tolerancję na frustrację, niską kontrolę zachowań agresywnych, drażliwość i chwiejność emocjonalną, niski poziom odpowiedzialności za swoje zachowanie.

Jednocześnie biegli lekarze psychiatrzy wykluczyli u oskarżonego upojenie patologiczne. Wskazali, że poczytalność oskarżonego mogła być ograniczona, ale jedynie w stopniu nieznacznym i to typowym dla działania alkoholu. Nie był to wpływ alkoholu, którego A. G. (1) nie byłby w stanie przewidzieć na podstawie własnych doświadczeń. Oskarżony w przeszłości dopuszczał się już działań agresywnych pod wpływem alkoholu, a zatem takie działanie tego środka było mu znane. Fakt ten był więc już mu znany. Na podstawie własnych doświadczeń A. G. (1) mógł więc przewidzieć, że działanie alkoholu spowoduje u niego uwolnienie zachowań agresywnych. Ocena całokształtu zachowania oskarżonego wyłaniająca się z zebranych dowodów w kontekście uzyskanych w toku postępowania opinii biegłych lekarzy psychiatrów dowodzi, że A. G. (1), popełniając przypisany mu czyn, działał świadomie i w sposób zawiniony.

Analiza i ocena całego zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego daje pełne podstawy do stwierdzenia, że oskarżony, chcąc spowodować uszkodzenie ciała pokrzywdzonej, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych w niniejszej sprawie powoduje, że działanie oskarżonego wypełniło znamiona usiłowania przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. popełnionego w zamiarze ewentualnym. Sprawca działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości śmierci pokrzywdzonego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem istotne znaczenie dla przyjęcia, że sprawca dopuścił się zabójstwa z zamiarem ewentualnym może mieć tło i powody zajścia, osobowość oraz pobudki działania sprawcy, jego stosunek do

pokrzywdzonego, rozmiary użytego narzędzia i siła z jaką zadano cios, rodzaj doznanych przez pobitego obrażeń ciała, osobowość i charakter sprawcy, jego dotychczasowy tryb życia, zachowanie się przed i po dokonaniu czynu oraz inne jeszcze okoliczności, z których jednoznacznie wynika, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą obejmował skutek w postaci śmierci ofiary (wyrok SN z dnia 31.VIII.1973 r., III KR 199/73, OSNKW 1974, z. 2, poz. 25; z dnia 9.V.1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 137; z dnia 6.VI.1974 r., II KR 339/73, OSNKW 1974, z. 10, poz. 184, s. 33; z dnia 28.VI.1977, VI KRN 14/77, OSNGP 1978, nr 1, poz. 1 s. 3; z dnia 14.IV.1977 r., III KR 62/77, OSNGP 1977, nr 10, poz. 81, s. 9; z dnia 3.X.1981r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5 poz. 63; z dnia 29.VIII.1983 r., II KR 177/83, OSNGP 1984, poz. 23, s. 4; z dnia 26.II.1987 r., I KR 24/87, OSNGP 1987, nr 10, poz. 118; z dnia 21.I.1985r., I KR 320/84, OSNPG 1986 nr 2 poz. 17).

Oskarżony A. G. (1) w czasie zdarzenia zadał swojej matce nieustaloną ilość uderzeń, które w większości były ukierunkowane na jej głowę, a więc miejsce, gdzie znajdują się newralgiczne dla życia człowieka organy. Uderzenia te zadawał metalową laską i drewnianym stołkiem. Ze sporządzonych w toku postępowania opinii lekarskich wynika, że były one zadawane z dużą siłą, zresztą świadczy o tym również stan użytych narzędzi – połamana laska i stołek i to w kilku miejscach. Nie sposób nie podkreślić również tego, że agresja oskarżonego była skierowana na osobę 84 – letnią, schorowaną, wątłą kobietę, która w czasie jego ataku znajdowała się w łóżku, nie przemieszczała się, a jej jedyną obroną stanowiło zasłanianie się rękami przed kolejnymi uderzeniami syna.

Uwzględniając zatem lokalizację obrażeń pokrzywdzonej, użyte narzędzia i siłę zadawanych uderzeń, Sąd Okręgowy uznał, że oskarżony uświadamiał sobie prawdopodobieństwo pozbawienia życia pokrzywdzonej. A. G. (1) jako człowiek z przeciętnym doświadczeniem życiowym, nawet w warunkach nagłego działania przewidywał, że gdy zada wiele silnych uderzeń twardymi przedmiotami (takie bez wątpienia stanowi metalowa laska i drewniany stołek) w głowę starszej schorowanej kobiecie, to może spowodować jej śmierć. Zagrożenie w takich warunkach takim skutkiem jest tak oczywiste, że niepodobna przyjąć, że nie zdawał on sobie z tego sprawy. Jeżeli mimo to nie powstrzymał impulsu, do czego w świetle opinii biegłych psychiatrów był zdolny, to oznacza, że godził się na ewentualność wspomnianego następstwa.

Oskarżony w chwili czynu był pod wpływem alkoholu. Stan ten wyzwolił w nim negatywne cechy charakteru – obniżył intelektualną kontrolę nad emocjami i krytycyzm, ułatwił wyzwolenie działań agresywnych. Użycie alkoholu w znacznej dawce zazwyczaj wyolbrzymia pobudki błahe, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo, dlatego brak u sprawcy będącego w stanie upojenia alkoholowego wyraźnych i występujących z dużym nasileniem pobudek nie wyłącza możliwości przypisania mu zbrodni zabójstwa lub usiłowania zabójstwa. Zatem również i te okoliczności przemawiają za przyjęciem istnienia po stronie oskarżonego zamiaru wynikowego.

Brak jest dowodów, które wskazywałyby na istnienie po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego zabójstwa matki. Nie posłużył się przecież żadnym takim przedmiotem, który w sposób oczywisty mógł doprowadzić do szybkiej śmierci pokrzywdzonej. Przeciwno takiemu zamiarowi świadczy również zachowanie oskarżonego po zakończeniu zadawania ciosów nie koresponduje z zarzuconym mu bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia. Zaprzestał on ciosów w chwili, kiedy jej życiu nie zagrażała bezpośrednio śmierć. Od razu też o zdarzeniu i pobiciu matki zawiadomił swojego brata. Wprawdzie nie podjął sam działań w celu udzielenia pomocy jej, nie wezwał pogotowia ratunkowego, jednak umożliwił to swojemu bratu. Pomoc medyczna w związku z tym mogła być udzielona Z. G. (1) w czasie, gdy mogła być skuteczna. Z tego względu inaczej Sąd ocenił postać zamiaru, aniżeli oskarżyciel publiczny.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności czynu Sąd uznał ponadto, że wobec A. G. (1) musi mieć zastosowanie przepis art. 15 § 1 kk. Działając z zamiarem ewentualnym zabójstwa, do skutku takiego nie doprowadził. Z tego względu możliwe byłoby jedynie przypisanie mu usiłowania zbrodni z art. 148 § 1 kk. Jego działanie zakończyło się w momencie, kiedy to usiłowanie nie było jeszcze ukończone.

Przy ocenie usiłowania należy uwzględnić ocenę sytuacji faktycznej przez sprawcę w chwili zakończenia zamierzonych czynności, zatem "jeżeli sprawca świadom nieefektywności dotychczasowych czynności (...) widzi

jednak możliwość skutecznego działania mającego prowadzić do dokonania (...), jednakże nie kontynuuje zamachu na dane dobro prawne, to wówczas mamy do czynienia z odstąpieniem od usiłowania...", rzecz jasna niezakończonego [A. Wąsek (w:) O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2002/2003, s. 207]. Usiłowanie zakończone to takie, gdy sprawca uczynił wszystko, co jego zdaniem konieczne i możliwe do dokonania czynu zabronionego. Przy takim ujęciu zagadnienia aktualna staje się bowiem ocena sytuacji przez sprawcę, zwłaszcza efektywności podjętego działania, jako że trudno przyjąć, iż widząc, że zamach na dobro nie jest skuteczny i mając sposobność jego kontynuowania, sprawca pozostaje w przekonaniu, że uczynił wszystko co "konieczne i możliwe", by dokonać czynu.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że oskarżony A. G. (1), zaprzestając ataku na Z. G. (1), wiedział, że pokrzywdzona żyje. Okoliczność ta wynika przede wszystkim z zeznań interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy T. O. i D. K., którym udało się nawiązać z pokrzywdzoną logiczny kontakt werbalny. Pokrzywdzona, mimo licznych obrażeń głowy, obfitego krwawienia, zachowywała przez cały czas świadomość. W tym stanie została przewieziona przez wezwany na miejsce medyczny zespół ratunkowy do szpitala w L., gdzie poddana została hospitalizacji. Jej życiu nie groziło bezpośrednio niebezpieczeństwo. Z tego względu Sąd uznał, że usiłowanie nie było jeszcze ukończone i sprawca mógł od swojego czynu odstąpić. Wprawdzie biegły R. K. wskazał, że nie była zdolna do samodzielnej egzystencji po pobiciu, jednak ani on, ani Z. K. nie rozpoznali u niej choroby realnie zagrażającej życiu. W ocenie biegłego R. K., bardzo prawdopodobne jest, że jeżeli nie zostałyby jej w odpowiednim czasie udzielona pomoc, to umarłaby z głodu i z wycieńczenia organizmu (k. 528). Ponieważ jednak nie została pozostawiona sama w mieszkaniu, nie mogły zaistnieć warunki, o których mówił biegły, w jakich jej życie zostałoby zagrożone.

Po zaprzestaniu zadawania kolejnych uderzeń pokrzywdzonej, oskarżony nie kontynuował swojego zamiaru, mimo oczywistej możliwości uczynienia tego i dogodnej ku temu sytuacji. Bez wątplenia bowiem na miejscu zdarzenia nie było nikogo, kto mógłby przeciwdziałać dalszej jego agresji. Pokrzywdzona nie była w stanie się bronić. A. G. (1) miał zatem „dogodne” warunki do zadawania kolejnych ciosów bezbronnej i już dotkliwie pobitej matce. Wprawdzie narzędzia, którymi się posługiwał, uległy złamaniu, jednakże nie ma żadnych wątpliwości, że w domu znalazłby on inne twarde przedmioty, które mógłby swobodnie użyć. Jednak tego nie zrobił. A. G. (1) przerwał atak, a następnie zadzwonił do swojego brata, informując go o tym, że pobił matkę i prosząc, aby pilnie przyjechał na miejsce zdarzenia. Potwierdzają to powoływane wcześniej zeznania J. S. (1) i W. F.. Na skutek takich właśnie działań oskarżonego J. G. przyjechał do domu matki i po zobaczeniu jej obrażeń ciała, zdecydował o niezwłocznym wezwaniu karetki pogotowia. W konsekwencji doszło do szybkiego przyjazdu ratunkowych służb medycznych i przewiezienia pokrzywdzonej do szpitala w L.. Pomoc medyczna mogła być jej udzielona skutecznie.

Tak więc A. G. (1) zaprzestał swojej agresji i swojego działania mogącego doprowadzić do śmierci Z. G. (1) jeszcze w momencie, kiedy skutek śmiertelny nie tylko nie nastąpił, ale nawet nie był zdarzeniem pewnym i w niedalekiej przyszłości. Ponadto poinformował brata o krytycznym zajściu, prośbą o pilny przyjazd na miejsce zdarzenia, w ten sposób dodatkowo zapobiegł niebezpieczeństwu, o którym w swojej opinii mówił biegły R. K.. Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że A. G. (1) odstąpił od realizacji swojego zamiaru zbrodniczego. Uchyliło to karalność usiłowania zabójstwa. Jego działanie było formą tzw. "czynnego żalu", o którym mowa w powoływanym art. 15 § 1 k.k.

Sprawca, który dobrowolnie odstąpił od popełnienia pierwotnie zamierzonego czynu lub zapobiegł skutkowi przestępnemu, nie ponosi odpowiedzialności za usiłowanie tego przestępstwa. Nie zwalnia to jednak go z odpowiedzialności za przestępstwo już dokonane, których znamiona wypełnił dotychczasowym działaniem. A. G. (1) nie podlega więc karze za usiłowanie zabójstwa, jednak w dalszym ciągu ponosi odpowiedzialność za spowodowany skutek. W przedmiotowej sprawie tym skutkiem był ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, co uzasadniało przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Kiedy sprawca popełnia przestępstwo kumulatywnie kwalifikowane, a polegające na usiłowaniu zabójstwa i spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz w razie ustalenia, że za usiłowanie zabójstwa nie podlega on na podstawie art. 15 § 1 k.k. karze, należy przypisać mu jedynie czyn polegający na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu, zaś ewentualnie tylko

w uzasadnieniu wyroku wyjaśnić, dlaczego nie przypisano mu usiłowania zabójstwa (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 września 2012r. w sprawie II AKa 254/12).

Powyższe ustalenia w zakresie kwalifikacji prawnej przestępstwa przypisanego oskarżonemu A. G. (1) znajdują potwierdzenie w opinii sądowo – lekarskiej sporządzonej przez biegłego Z. K., który wprost wskazał na to, że doznane przez pokrzywdzoną urazy spowodowały jej ciężkie uszkodzenia ciała pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej w rozumieniu przepisu art. 156§ 1 pkt 2 kk (k. 37). Opinia Z. K. była w tym zakresie kategoryczna i konsekwentna. Biegły potwierdził ją przed Sądem. Biegły R. K. wyrażał pewne wątpliwości co do długotrwałości choroby, jednak przyznał, że prawdopodobnie skutki pobicia Z. G. (1) odczuwałaby przez długi czas, a być może nawet nie ustąpiłyby one w ogóle. Jest oczywiste, że w chwili śmierci była ona po miesięcznym leczeniu szpitalnym, ale proces leczenia nie był jeszcze zakończony. Dopiero w planach były kolejne zabiegi, które nie doszły do skutku na skutek powikłań związanych z zapaleniem płuc i koniecznością leczenia z tego powodu.

R. K. rozważał ponadto możliwość zakwalifikowania obrażeń doznanych przez Z. G. (1) jako stanowiących realne zagrożenie dla jej życia, jednak ostatecznie wycofał się z takich twierdzeń, wskazując, że miałyby one taki charakter jedynie w przypadku nieudzielenia pomocy. Finalnie zgodził się z opinią biegłego Z. K., wskazując, że z samego charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną oraz sposobu ich zadawania realność zagrożenia życia nie wynikała (k. 528).

W realiach niniejszej sprawy Sąd nie znalazł ponadto przesłanek do przyjęcia, że pomiędzy działaniem oskarżonego A. G. (1), tj. pobiciem w dniu 7 grudnia 2014r. matki Z. G. (1) a skutkiem w postaci jej śmierci, do jakiej doszło w dniu 4 stycznia 2015r. w szpitalu w L., istniał adekwatny związek przyczynowy. Ustaloną jednoznacznie przyczyną śmierci Z. G. (1) było zapalenie płuc. Schorzenie to nie powstało na skutek pobicia pokrzywdzonej przez A. G. (1). W szczególności biegły R. K. podał, że gdyby u pokrzywdzonej zdiagnozowano zachłystowe zapalenie płuc tzw. zespół Mendelсона, to wówczas taki związek przyczynowo – skutkowy na pewno istniałby. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła. Z. G. (1) zmarła po miesiącu czasu od zdarzenia, kiedy znajdowała się w trakcie hospitalizacji. W opinii biegłego na jej śmierć nałożyło się kilka czynników. Pokrzywdzona była osobą w podeszłym wieku, schorowaną. W przypadku takiej osoby położenie w szpitalu z jakiegokolwiek powodu mogłoby wywołać zapalenie płuc. U osób starszych, które więcej leżą niż chodzą, zapalenie płuc jest bardziej prawdopodobne. Biegły zwrócił uwagę na to, że u Z. G. (1) występowały objawy niewydolności krążenia i zastojów w płucach i z dużym prawdopodobieństwem objawy te występowały u niej już przed pobiciem. Zdiagnozowane schorzenia w postaci niewydolności krążenia i chorób serca predystynowały ją do zapalenia płuc także w warunkach domowych. W ocenie biegłego, gdyby na skutek pobicia przez oskarżonego pokrzywdzona doznała obrażeń klatki piersiowej, można by przyjąć, że miałyby one bezpośredni wpływ na wystąpienie zapalenia płuc. Takich obrażeń ciała u Z. G. (1) jednak nie stwierdzono. Obrażenia twarzy nie stanowiły przeszkód oddechowych do wentylowania (k.528v.). Sad miał oczywiście na uwadze, że pierwsze objawy zapalenia płuc ujawniły się w pierwszych dniach pobytu pokrzywdzonej w szpitalu. Nie można z tego jednak wyprowadzić kategorycznego wniosku, że miały one związek z pobiciem. W każdym razie podstaw do takiego wniosku nie dają opinie lekarskie, na podstawie których Sąd orzekał w niniejszej sprawie. Trzeba przy tym zauważyć, że Z. G. (1) pozostawała w ciągłym leczeniu m. in. antybiotykami, zresztą w drugiej połowie grudnia po powrocie do szpitala w L. jej stan w tym zakresie się poprawił. Miał to na uwadze również biegły R. K., który zwracał uwagę na to, że dopiero 4po przeniesieniu do zakładu leczniczo – opiekuńczego nastąpiło gwałtowne pogorszenie stanu pacjentki. Biegły miał zatem na uwadze cały obraz leczenia i stanu chorobowego pokrzywdzonej. Mimo to stwierdził, że nie można wykluczyć, iż gwałtowne zaostrzenie zapalenia płuc wiązało się z patogenem z zewnątrz. Ustalenia Sąd czynił na podstawie rzeczowych i dobrze uargumentowanych wniosków biegłego R. K. Nieco inny był wydźwięk opinii biegłego Z. K., jednak jego opinia w tym zakresie była mało precyzyjna, zbyt ogólna. Biegły nie potrafił podać logicznych, stanowczych wniosków, w sposób konsekwentny i jasny ich argumentować, a ponadto – co już Sąd zaznaczał wyżej – przyznał, że nie posiada odpowiedniej specjalizacji dla wydawania w tym zakresie stanowczych tez.

Czyn oskarżonego A. G. (1) charakteryzował się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżony działał w sposób brutalny. Nie zaprzestał bicia pokrzywdzonej mimo złamania przedmiotu, którym zadawał ciosy. Z. G. (1) nie była w stanie się bronić, ostatecznie zaś doznała poważnych obrażeń głowy. A. G. (1) swoją agresję skierował

względem osoby najbliższej – matki, którą miał się opiekować. Zamieszkał z nią przecież właśnie w tym celu. Z. G. (1) przyjęła go do swojego domu po tym, jak utracił możliwość mieszkania ze swoją rodziną (nad którą też się zęcał), lecz zamiast cierplivej i właściwej pomocy, spotkała się z jego agresją. Nawet przy przyjęciu, że Z. G. (1) sprawiała mu dużo problemów, wykazywała wobec niego działania agresywne, była wulgarna i roszczeniowa, nie sposób uznać, że usprawiedliwiałoby to w jakikolwiek sposób, działania podjęte w krytycznym czasie przez oskarżonego. Miał on możliwość podjęcia innych kroków, w szczególności uzgodnienie z braćmi innego sposobu opieki nad matką. Decydując się na zamieszkiwanie z nią, musiał mieć świadomość trudnego charakteru starzejacej się Z. G. (1).

Oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu (1, 03 mg/dm³ – k. 4). Nie sposób nie zważyć również na dysproporcję sił istniejącą pomiędzy nim a pokrzywdzoną. Jest on zdrowym, sprawnym 50 – letnim mężczyzną, z kolei pokrzywdzona to schorowana, wątła 84 – letnia kobieta, która dodatkowo w trakcie ataku siedziała na łóżku, co dodatkowo utrudniało jej obronę. Nie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności usprawiedliwiające czyn A. G. (1). Na pewno takim nie jest wpływ alkoholu. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkich uszkodzeń ciała u pokrzywdzonej.

Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą należało uznać uprzednią karalność oskarżonego, w szczególności zaś tę za przestępstwo podobne: zękanie nad żoną i dziećmi. Jako okoliczność łagodząca Sąd potraktował w przypadku oskarżonego przyznanie się do popełnienia zarzuconego czynu oraz jego zachowanie po popełnieniu czynu, kiedy to umożliwił udzielenie pokrzywdzonej pomocy lekarskiej.

Łącząc wymienione wyżej okoliczności czynu oskarżonego z dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu będzie kara 8 lat pozbawienia wolności. Jakkolwiek pozostaje ona w górnej granicy ustawowego zagrożenia, to w ocenie Sądu stanowi ona odpowiednią reakcję wobec oskarżonego A. G. (1). Charakter podjętego przez niego działania wobec osoby najbliższej - matki, która dodatkowo była osobą w podeszłym wieku, schorowaną, bardzo duże natężenie użytej przemocy i jej ukierunkowanie, uprzednia karalność oskarżonego za przestępstwo, które godziły również w dobra osób najbliższych, wszystko to przemawia za wymierzeniem surowej kary. Jeszcze raz podkreślić trzeba miejsce krytycznego zajścia - własne mieszkanie pokrzywdzonej. Przy tych wszystkich aspektach kara 8 lat pozbawienia wolności oddaje społeczną szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu. Jest ona również adekwatna do stopnia winy, który jest wysoki. Brak jest również szczególnych okoliczności łagodzących, tym bardziej że przyznanie się do czynu nie szło w parze z przedstawieniem okoliczności zdarzenia. Orzeczona kara taka oddaje naganność jego działania i winna dla niego stanowić przestrożę na przyszłość. Powinna spełnić stawiane przed nią cele zapobiegawcze oraz wychowawcze.

Dowody rzeczowe w postaci metalowej laski oraz drewnianego stołka służyły oskarżonemu do popełnienia przestępstwa, toteż na mocy art. 44 § 2 k.k. orzec należało o jego przepadku.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął w przedmiocie dowodów rzeczowych. Biorąc pod uwagę, iż przedmiotowe dowody stały się zbędny dla postępowania karnego, należało zwrócić je osobom uprawnionym.

Oskarżony był w toku postępowania tymczasowo aresztowany, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo

o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. kwotę 1 500 złotych oraz dalszą kwotę 345 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez nią z urzędu A. G. (1).

W ocenie Sądu zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i opłaty na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Za takim wnioskiem przemawia jego sytuacja osobista i materialna, orzeczona bezwzględna długoterminowa kara pozbawienia wolności.